

Małach/Rufuz, WEŻ PRZESTAŃ

Sam już nie wiem ile padło gorzkich słów
Chcę zapomnieć o tym co tam było chce co tu
Nie mam już ochoty słuchać więcej tamtych bzdur
Lecę dalej, lecę w górę, a nie spadam w dół
Sam już nie wiem ile padło gorzkich słów
Chcę zapomnieć o tym co tam było chce co tu
Nie mam już ochoty słuchać więcej tamtych bzdur
Lecę dalej, lecę w górę, a nie spadam w dół

To co dziś, co potrzebne mi
To nie
Sobie sam otworzyłem drzwi
Nie zaprzeczy nikt
Swoje gram
Z rapem jestem kwita
I robimy kwit
Wartość znam
To co kocham
Siadaj, patrz
Nie mów nic

Robię muzykę tak uciekam od problemów
Nie złamię hejter
Środkowy tez w stronę system
A dzięki temu że w to wierzę
To, szczerzę, to tylko w górę teraz idę
Tylko wyżej mierzę
Wiem że zjechałem parę razy
Nie dźwignął fazy
Przepraszam, co złego było, niech się nie wydarzy już więcej
A stare zdjęcie przedzieram na pół
Samym bitem bez przechwałek
Zjadam scenę łachów
A chce odpocząć
Czuje presję
Gdyż jak niejedne
kłótnie o hajsy, gorzkie żale, 24/7
nie piszesz trochę czy już stale
daj spokój nie wiem
w myślach to już się wyluzowałem
pod gołym niebem
to jakby tak na parę chwil, nikt nie mówił, tylko ja
tylko ona, tylko bit
zero ludzi
myślę to co dobre wróci
a gdy jest źle
na fart sobie nuci

Sam już nie wiem ile padło gorzkich słów
Chcę zapomnieć o tym co tam było chce co tu
Nie mam już ochoty słuchać więcej tamtych bzdur
Lecę dalej, lecę w górę, a nie spadam w dół
Sam już nie wiem ile padło gorzkich słów
Chcę zapomnieć o tym co tam było chce co tu
Nie mam już ochoty słuchać więcej tamtych bzdur
Lecę dalej, lecę w górę, a nie spadam w dół